PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 2 czerwca 1933 r. Nr. 125

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK. POLSKA A NIEMCY.

The Times 30.V w art. wst. pisze, że zwycięstwo hitlerowców w Gdańsku czyni sytuację w wolnem mieście jeszcze bardziej anormalną, niż kiedykolwiek. Autor, omawiając konstytucję wolnego miasta, pisze, że gdyby Polacy i Gdańszczanie byli ożywieni dobrą wolą, to jednak ten skomplikowany układ mógłby stronom przynosić korzyści. Faktycznie, chociaż dobra wola po obydwuch stronach nie była zbyt widoczna, jednak to rozwiązanie przyniosło dobrobyt Gdańskowi i Polsce w ciągu pierwszych kilku lat. Od 1929 roku jednak handel polski został skierowany do Gdyni, a stosunki polsko - gdańskie, które nigdy nie były serdeczne, stały się naprężone.

Omawiając sytuację wytworzoną w związku ze zwycięstwem hitlerowców oraz oświadczenia Hitlera i Rauschinga, autor pisze, że chociaż w teorji traktat wersalski może zostać nienaruszony i Gdańsk będzie zupełnie niezależny od Rzeszy, to pod administracją hitlerowców niezależność ta będzie tylko teoretyczna. Sytuacja staje się jeszcze bardziej delikatna z uwagi na fakt, że zagraniczne sprawy Gdańska i obrona jego obywateli w obcych państwach należą do rządu polskiego. Niewątpliwie powstaną okoliczności, wymagające interwencji stanowczego i pełnego taktu komisarza. Należy ufać, pisze autor, że gdy nastąpi definitywna nominacja na wysokiego komisarza — Rada Ligi potrafi wybrać człowieka o silnej indywidualności i o dużem doświadczeniu administracyjnem.

The Daily Telegraph 30.V w art. wst. pisze, że zwycięstwo hitlerowców w Gdańsku jest wydarzeniem o międzynarodowem znaczeniu. Zwycięstwo powyższe zostało powitane z entuzjazmem w całych Niemczech jako triumf patrjotycznej i narodowej idei. Zwycięstwo naturalnie nie zostało osiągnięte nad Polakami, którzy stanowią 4 procent ludności Gdańska, lecz nad innemi politycznemi partjami, — niemieckiemi pod względem rasy i sympatyj, które od 1919 roku starały się dostosować do wyjątkowo niezadawalającej konstytucji i prawie beznadziejnej masy kompromisów i przeciwieństw, narzuconych im przez twórców traktatu wersalskiego.

Autor pisze, że Gdańsk z „korytarzem" są ogólnie uznane za najbardziej może niebezpieczne punkty w Europie. Gdańsk jest wolnem miastem i ma dawne prawa suwerenności. Jednakże wolność jego jest skrępowana, a suwerenność — nominalna. W. Miasto zostało wykrojone z Niemiec, a „korytarz" został stworzony — w celu zapewnienia Polsce dostępu do morza. Gdańsk nie mógł być przyznany Polsce, ponieważ w 96 procentach jest niemiecki, jednakże Polska nadal w ten sam sposób pragnie posiadania go, jak Niemcy jego zwrotu. Traktat dał Polsce całkowitą kontrolę nad sprawami zagranicznemi Gdańska, włączył go do polskiej unji celnej i zapewnił Polsce udział w administracji portu. Gdyby nawet istniała dobra wola, to — zdaniem pisma — taki stosunek byłby trudny, stworzenie zaś rywalizującego portu w Gdyni, dokąd Polska skierowała większość swego handlu, mówi sam za siebie. Taka sytuacja nie jest ułatwiona przez świadomość, że podczas gdy obecny kompromis jest całkowicie zły, nikt nie wydaje się być zdolnym zaproponować lepszy układ, który zostałby przyjęty przez obie strony. W tej sytuacji niebezpieczeństwo jest jasne i zostało ono powiększone przez zwycięstwo hitlerowców, którzy szukają nie częściowego, lecz radykalnego rozwiązania.

The Morning Post 30.V, omawiając oświadczenie Rauschinga, w kor. z Berlina pisze, że zapewnienia jego nie oznaczają, iż hitlerowcy wyrzekli się nadziei połączenia Gdańska z Rzeszą i poddania radykalnej rewizji granicy niemieckiej na Wschodzie. Autor pisze, że wyniki wyborów w Gdańsku zostały przyjęte w Polsce ze spokojem.

The Times 30.V zamieszcza list do redakcji Robinsona, który, nawiązując do listu Beaumonta, zbija argumenty tego ostatniego. Beaumont twierdził, że plebiscyt w „korytarzu" dałby takiesame rezultaty jak na Warmji i Mazurach. Robinson przypomina, że od r.

1871 do r. 1912, gdy obszar Pomorza, któremu Niemcy nadali nazwę propagandystyczną „korytarza", znajdował się pod niemiecką okupacją, ani jeden Niemiec nie był wybrany do Reichstagu, tylko zawsze — Polacy. Ludność była zawsze w 80 do 90 procentach polska. Autor zapytuje, co Beaumont ma na myśli, mówiąc o restauracji Pomorza. Tak zw. „korytarz" zawsze należał do Polski. Został jej odebrany wówczas, gdy zabrano jej inne ziemie i zwrócony w 1918 roku. Prawo Polski do Pomorza jest prawem naturalnem i datuje się od niepamiętnych czasów. „Prawo" Niemiec oparte jest na zbrodni z 1793 r. Wszelkie dowody wskazują, że Niemcy właściwie dążą do wznowienia swej polityki dominowania pod względem ekonomicznym i politycznym nad Polską.

Königsb. Allg. Ztg. 30.V zauważa, że zwycięstwo hitlerowców w Gdańsku ma znaczenie historyczne dlatego, że wykazało ono konieczność kroczenia przez Gdańsk drogą, na którą weszła Rzesza. Dziennik wskazuje, że Gdańsk wchodzi obecnie w fazę poważnych rozstrzygnięć politycznych. Ostatnie zarządzenia gospodarcze Polski dowodzą, że Polska w tej właśnie dziedzinie będzie próbowała zaatakować stanowisko Gdańska, gdyż dyscyplina jego ludności i rozwaga przywódców nie dopuściły dotychczas do zbrojnej interwencji polskiej.

Neue Zürcher Zeitung 30.V zamieszcza art. swego korespondenta z Gdańska, p. n. „Umschwang in Danzig", w którym rozpatruje w związku z rezultatem wyborów sytuację polityczną Gdańska. Korespondent określa Gdańsk jako twór, który tylko w dzisiejszych czasach jest możliwy, żyje on z dnia na dzień, nie wiedząc jakie będzie jego jutro. Polacy utrzymują, iż Gdańsk wtedy był w największym rozkwicie, kiedy należał do Polski, i że teraz jeszcze los jego jest zależny od polskiego zaplecza, czego dowodem jest rozwój handlu Gdańska w latach powojennych; wobec tego Gdańsk — zdaniem Polaków — powinien przyłączyć się do Polski, aby móc się rozwijać. Korespondent zaznacza, że Polacy zapominają o tem, iż Gdańsk jest niemiecki i takim chce pozostać; nigdy nie był on naprawdę polskim, chociaż przez kilka stuleci należał do korony polskiej, jednak przez ten okres czasu Polacy nie spolszczyli niemieckich Gdańszczan. Nie można brać za złe Gdańszczanom, że obawiają się połączenia z Polską, chociaż powinni mieć na uwadze wielkie korzyści, jakie im przyniesie gospodarcza zależność od Polski. Jeśli Gdańsk obwinia Polskę o nazbyt wielkie korzystanie z portu w Gdyni, to powinien pamiętać, że Polska miała zupełnie słuszne powody do utworzenia tego portu, specjalnie wobec faktu, iż w najcięższym momencie wojny polsko - bolszewickiej, socjalistyczni robotnicy portowi w Gdańsku odmówili wyładowania amunicji, przeznaczonej dla Polski. Następnie korespondent stwierdza spokojny przebieg ostatnich wyborów i wspomina u uspokajającem oświadczeniu Forstera, złożonem Rostingowi. Nawiązując do rozmów polsko - niemieckich co do zupełnego usunięcia wszelkich zadrażnień w stosunkach między obu państwami, korespondent zapytuje, czy te same zasady zostaną zastosowane również w stosunkach polsko - gdańskich. Przedewszystkiem konieczne jest uspokojenie tonu prasy — tak nar. - socjalistycznej w Gdańsku, jak również i polskiej, która domagała się umiędzynarodowienia policji gdańskiej. Trzeba mieć nadzieję — pisze koresp. — że nar. - socjaliści w Gdańsku zrozumieją potrzebę prowadzenia bardziej ugodowej polityki, aniżeli to czynił Dr. Ziehm, któremu nar. socjaliści ustawicznie zarzucali mało energiczne zajmowanie się interesami Gdańska.

POLSKA A PROJEKT PAKTU 4-CH. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

La Tribuna 31.V w korespondencji z Paryża, pisząc o prawdopodobnym braku przeszkód ze strony Małej Ententy co do bliskiego już podpisania paktu, wyraża żal, iż nie można tego powiedzieć o Polsce, która w dalszym ciągu okazuje zdecydowaną wrogość w stosunku do projektowanego układu. Żywiona jest jednak nadzieja, że te same racje, które potrafiły uspokoić Małą Ententę, uspokoją wkońcu i Polskę.

Il Popolo d'Italia 31.V pisze, że Praga, Belgrad, i Bukareszt wybrały bardzo nieodpowiedni moment do inscenizowania antyrewizjonistycznych demonstracyj. „Trzem malcom z Bałkanów bardzoby odpowiadało niezwracanie na siebie zbytnio uwagi świata i zachowanie postawy pełnej rezerwy i spokojnego oczekiwania. Gdy w domu rodzinnym przychodzi wreszcie do przywrócenia porządku pomiędzy starszymi, dobrze jest, by niespokojna i psotna dzieciarnia schowała się gdzieś po kątach w pokojach dla służby, aby pozwolić zapomnieć starszym o popełnionych psotach i poczynionych w domu szkodach, o kłopotach i przykrościach, sprawionych rodzinie. Przez nich to właśnie popsuł się dobry humor i wzajemna sympatja między krewnymi; a są między temi źle wychowanemi bębnami, niektóre tak popsute, aroganckie, zuchwałe, bez szacunku dla nikogo, zarozumiałe i pewne siebie, że wkońcu, jeśli teraz właśnie nie będą siedzieć spokojnie, może przyjść chętka nawet tym, którzy ich psuli, wyrzucenia ich za drzwi i wysłania na zarabianie na chleb w pocie własnego czoła. Trzej malcy z Bałkanów, którzy nie umieli walczyć, nie umieli zwyciężyć, ani nie umieli nawet zyskać sobie szacunku tych, co ich obdarowali ponad wszelką miarę, zasługę i prawo, niech przynajmniej umieją milczeć. I dobrze dla nich będzie, jeśli im się uda, że o nich zapomną".

Corriere della Sera 31.V pisze z okazji antyrewizjonistycznych manifestacyj Narodnej Odbrany w Belgradzie, że poza temi wybuchami antywłoskiemi Jugosławji można spostrzec Małą Ententę, mocarstwo nowego rodzaju, którego mottem wydaje się być: „Robię hałas, ergo sum". Ośmielona przez przyjaciół Jugosławja wchodzi z fazy prześladowań wewnętrznych w niebezpieczniejszą fazę prowokacji międzynarodowej.

La Tribuna 31.V pisząc o „epilepsjach" antyrewizjonistycznych w Belgradzie, Bukareszcie i Bratislawie, stwierdza, iż Włochy nie są bynajmniej zaniepokojone, choć słychać wrogie okrzyki pod ich adresem. Uważają jednak za dość dziwne, że Mała Entent'a w napadach tej swojej choroby zapomina lub udaje, że zapomina o art. 19 paktu Ligi, zawierającym zasadę rewizji traktatów.

Frankfurter Ztg. 1.VI pisze, że słusznie obchodzą Niemcy rocznicę bitwy pod Skagerrakiem, gdyż ta największa bitwa morska w dziejach świata była zwycięska dla Niemiec, choć nie została politycznie wyzyskania. Anglicy stracili prawie dwa razy tyle tonażu co flota niemiecka, gdyż 118.000 ton zatopionych okrętów wojennych, wobec 61.000 ton strat niemieckich. Po stronie angielskiej brało udział 150 jednostek bojowych, a po stronie niemieckiej 99. Dziennik zaznacza, że następnego dnia dowódca floty niemieckiej szukał przeciwnika, lecz go nie znalazł. Z tego można wnosić, że admiralicja angielska nie życzyła sobie dal-

szego prowadzenia walki. Widocznie Anglicy obawiali się wystawić swej floty na ryzyko zniszczenia i chcieli zachować ją w całości na chwilę zawierania pokoju. Rocznica tej bitwy pozwala nawiązać do rokowań o pakt czterech mocarstw, gdyż wojna światowa wybuchła z powodu istnienia bloków państw, których celem było zabezpieczenie pokoju. Natomiast przeciwnie, plan Mussoliniego dąży do uniknięcia niebezpieczeństw nie przez ich zaprzeczenie, lecz przez pozytywne zajęcie się usunięciem ich. Wprawdzie tylko Włochy i Niemcy wyraźnie stoją na stanowisku rewizyjnem, a Francja czyni przeszkody na tej drodze, lecz należy się spodziewać, że nie doprowadzi ona do zatrzymania się tego mechanizmu. Jedynie Polska jest paktowi przeciwna, twierdząc, że nie została do tego paktu zaproszona. To stanowisko Polski nie jest niespodzianką, gdyż od kilku lat dąży ona do samodzielności w dziedzinie polityki zagranicznej. Dziennik podnosi, że pakt czterech może odegrać korzystną rolę w dziedzinie rozbrojenia, wypełniając istniejącą obecnie próżnię, oraz stwarzając atmosferę pozytywnej pracy na konferencji gospodarczej.

Le Quotidien 30.V zamieszcza na pierwszej stronie obwiedzione specjalną ramką i drukowane grubemi czcionkami następujące zdanie: Włochy i Niemcy wciągnęły Francję na drogę podpisania paktu czterech. Rząd francuski zapewnia nas, że pakt ten jest obecnie unieszkodliwiony. Te właśnie złudzenia rządu są niebezpieczne".

La République 30.V w art. E. Roche'a twierdzi, że w sprzeciwie Małej Ententy uznania paktu czterech dał się wyczuć lęk niektórych państw Europy wschodniej o to, ażeby Francja nie przekonała się, że zyskała przez ten pakt bezpieczeństwo, co osłabiłoby w jej oczach wartość przyjaźni jej dotychczasowych sprzymierzeńców. Autor analizuje korzyści, jakie Francji da pakt czterech i przychodzi do przekonania, że za niewielkie ustępstwo, jakiem jest poprawka w traktatach, zgodnie z paktem Ligi i uznanie ogólnego rozbrojenia otrzyma Francja od Niemiec zobowiązanie nie robienia nic bez zgody Anglji, Francji i Włoch, co oznacza pokój na przeciąg 10 lat.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 31.V zamieszcza komunikat ag. „Elty", zawierający streszczenie odczytu wygłoszonego w Wilnie przez senatora Krzyżanowskiego o jego wrażeniach z pobytu na Litwie. Ag. „Elta" uwypukla te ustępy odczytu, w których sen. Krzyżanowski wskazał na objaw „psychozy wileńskiej", którą został ogarnięty cały naród litewski, a zwłaszcza jego młode pokolenie, wychowywane pod hasłem odzyskania Wilna i nie znające wcale tego miasta; Wilno jest dla niego li tylko „ziemią obiecaną w obłokach". Następnie ag. „Elta" wskazuje na podkreślenie przez sen. Krzyżanowskiego postępującej szybkiemi krokami akcji wynaradawiania Polaków litewskich, zwłaszcza przez mieszane małżeństwa, gdyż Polki u Litwniów mają wielkie powodzenie, i to jest jedną z przyczyn, które ułatwiają asymilację Polaków.

W d. c. ag. „Elta" przytacza obszerne streszczenie artykułu H. Romerowej, zamieszczonego w „Kurjerze Wileńskim" p. n. „Tęsknota za Wilnem". W artykule tym autorka polska zwraca uwagę, że tęsknota ta jest zaszczepieniem w serca i mózgi młodego pokolenia litewskiego niezdrowych i nierealnych ideałów, będących największą przeszkodą do uregulowania współżycia Polski i Litwy.

Lietuvos Aidas podaje powyższy komunikat ag. „Elty" p. n. „Polacy widzą przywiązanie Litwy do Wilna. Polska autorka powiada, że Litwini nigdy nie wyrzekną się Wilna".

Lietuvos Aidas 31.V podaje obsz. streszczenie artykułu dr. Curt Menzela, zamieszczonego w numerze lutowym z r. b. „Zeitschrift für Ostrecht"; w artykule tym dr. Curt Menzel poddaje krytyce wydaną przez dr. Lada-Natkeviciusa książkę „Aspect politique et juridique du différend polono - lithuanien", w której autor litewski usiłuje z punktu widzenia prawnego obronić litewskie pretensje do Wilna. W art. swym autor niemiecki wyraża pogląd, że jeśli chodzi o okres przedwojenny, to wszystkie argumenty historyczne nic pozytywnego Litwie dać nie mogą. Przeciwnie, historja terytorjum wileńskiego przemawia na korzyść Polski: w przeszłości Litwa była związana unją z Polską, a dekretem z dnia 28. VIII. 1918 r. rząd sowiecki zrzekł się wszystkich międzynarodowych umów carskiej Rosji i zagarniętych ziem; dlatego też późniejszy podział tych ziem przez Sowiety pozbawiony jest wszelkich podstaw prawnych. Menzel podkreśla dalej, że nietylko unja lubelska, lecz proklamowana przez Polaków konstytucja 3 maja 1791 r. związała Litwinów z Polakami; dlatego też argumenty historyczne, które stosuje dr. Natkeviczius, występując w obronie tezy litewskiej, nie mogą — zdaniem Menzela — mieć żadnego zastosowania w sporze wileńskim. W d. c. Menzel dowodzi, że kraj wileński nie jest przychylny Litwinom i pisze, że Litwini na obronę swych uprawnień do Wilna mogą przytoczyć jedynie układ moskiewski i umowę suwalską; wszelako jeśli chodzi o Sowiety, to stoją one na stanowisku, że spór terytorjalny między Litwą a Polską może być rozstrzygnięty tylko przez bezpośrednie porozumienie między temi państwami; co zaś się tyczy umowy suwalskiej, którą Natkeviczius uważa za coś więcej niż porozumienie doraźne, i za złamanie której Litwie należy się wyrównanie strat, to —pisze Menzel—Polacy, jak wiadomo, na konferencji królewieckiej zażądali od Litwy ze swej strony wypłacenia odszkodowania za złamanie neutralności przez Litwę i wogóle odmówili swej zgody na skierowanie sprawy odszkodowań do Trybunału Międzynarodowego. Wkońcu Menzel podkreśla, że gdyby nawet Litwie udało się obalić decyzję Konferencji Ambasadorów, faktycznie nie zmieniłoby to stanu rzeczy, gdyż granice pozostałyby te same.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Germania 1.VI zamieszcza artykuł o upadku stronictwa socjaldemokratycznego w Niemczech, co, zdaniem autora, zamyka jedną epokę politycznych dziejów Niemiec. Nawet dla przeciwników socjalizmu jest rzeczą pouczającą zapoznanie się z przebiegiem tego upadku, którego przyczyną było przedewszystkiem to, że doktryny marksistowskie były stale w niezgodzie z rzeczywistym niemieckim ruchem robotniczym. Nie można składać winy tylko na to stronnictwo za jego błędy, gdyż współwinne są tu grupy liberalne, z któremi ono współpracowało.

Deutsche Tageszeitung 1.VI zastanawia się nad oddziałaniem nowego prawa o dziedziczności i nie-

podzielności gospodarstw rolnych i podkreśla, że byłoby rzeczą szkodliwą, gdyby rolnik w trosce o poprawienie losu swemu dziecku ograniczył się tylko do posiadania jednego dziecka. Dziennik podkreśla, że najwyższym obowiązkiem rolnika powinno być wychowanie największej liczby dzieci w swojej zagrodzie.

Le Temps 31.V twierdzi, że nie należy przywiązywać zbytnio znaczenia uwięzieniu v. Schleichera, tłomacząc sobie ten fakt obawą Hitlera przed możliwością zorganizowanego oporu opozycji. Dyktatura hitlerowska jest obecnie utrwalona w Rzeszy. Co się zaś tyczy Austrji, to omyłki polityki „Führer'a" doprowadziły do kompletnej zmiany opinji publicznej, która zrozumiała, że Anschluss równałby się utracie niepodległości Austrji. Koła reakcyjne w Niemczech są w najwyższym stopniu rozczarowane, ponieważ widzą, iż „rewolucja narodowa" nietylko, że usunęła je od władzy, ale odsunęła na dalszy plan wszystkie sprawy, o które koła te walczyły.

Lietuvos Aidas 30.V zamieszcza p. n. „Cele niemieckiego związku wschodniego" obszerny komunikat ag. „Elta" z Berlina, o utworzeniu tam „Nowego niemieckiego związku wschodniego". Ag. „Elta" podkreśla, że w manifestacjach tego nowego związku, które odbyły się w ciągu ostatniego tygodnia maja na całym obszarze Rzeszy, wzięli również udział przedstawiciele społeczeństwa niemieckiego w Kłajpedzie. W wygłoszonych podczas demonstracyj tych przemówieniach podkreślano konieczność kolonizowania przez Niemcy hitlerowskie ziem położonych na wschodzie Niemiec. Przywódca związku, Lüdtke przytoczył w swem przemówieniu cytatę z „Mein Kampf'u" Hitlera: „My rozpoczniemy drogę w tym kierunku, dokąd przez 600 lat nie kroczono. My zamkniemy drogę odwiecznemu parciu niemieckiemu na południe i zachód Europy i odtąd skierujemy swój wzrok na kraje położone na wschodzie Rzeszy".

Siegodnia 31.V donosi, że łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło posłowi w Berlinie wyrazić protest przeciwko postępowaniu władz niemieckich które nietylko odebrały debit dz. „Siegodnia", lecz nawet nie dopuszczają numerów przeznaczonych dla członków poselstwa i konsulatów łotewskich w Niemczech.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 30.V w kor. z Genewy pisze, że trudno traktować poważnie argumenty, używane przeciwko definicji napastnika. Starają się one ukryć prawdziwy problemat, który polega na tem, czy w przyszłości artykuł 16 paktu Ligi ma zostać martwą literą.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Reichspost 31.V zamieszcza korespondencję z Amsterdamu, w której zaznacza, iż jest rzeczą bardzo godną uwagi w wewnętrznym rozwoju polityki Rzeszy niemieckiej, że w ostatnich dniach zaczął na nowo wychodzić znany dziennik komunistyczny „Die Welt am Abend", — który otrzymał na to pozwolenie od ministra spraw wewnętrznych i tajnego prasowego urzędu. Takie zarządzenie jest szczególnie uderzające wobec tego, że dotąd są zabronione wszystkie dzienniki socjalistyczne, większość centrowych i inne. „Welt am Abend" ogłasza w odezwie do czytelników że chce być organem pracowników, robotników, rękodzielników i inwalidów. Z treści dotychczas wydanych numerów dziennika jest widoczne, iż specjalną funkcją jego będzie kultywowanie stosunków między Niemcami i Sowietami i podnoszenie znaczenia odbudowy Rosji. Należy zaznaczyć, iż stronnictwo komunistyczne dotychczas nie jest zabronione w Niemczech.

Prager Presse 1.VI w art. wst. o polityce zagranicznej Rosji podnosi, że — podobnie jak Niemcy — Rosja znajduje się w trudnem położeniu. Szczególnie zaostrzone stosunki panują z Anglją i Japonją. Rząd moskiewski łamie sobie teraz głowę, czem zastąpić dawniejszą konstelację z ery Cziczerina i Rathenau'a. Poważne możliwości nasuwa stosunek do Francji i do Europy środkowej (Małej Ententy). W sowieckiej prasie przedsięwzięto próbę uregulowania swego stosunku do Małej Ententy. Jasnem jest, że Sowietom imponuje układ Małej Ententy, ustalający jej jednolitą linję. Od Rosji będzie tylko zależne, czy mogą się ułożyć stosunki po myśli interesów obu stron.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prawda 31.V w związku z rozpoczynającą się w dniu 1 czerwca „czystką" partji komunistycznej podkreśla, że usunięcie z szeregów partji niekoniecznie stanowi karę, może ono oznaczać tylko, że dany człowiek partji nie dorósł w danej chwili, aby być jej członkiem. Z chwilą, kiedy dopełni on swoje „wykształcenie socjalistyczne", będzie mógł powrócić do partji, tymczasem zaś będzie mógł przystąpić do t. zw. związku sympatyków, grupującego ideowych komunistów, którzy z tych czy innych względów nie mogą być członkami partji.

RÓŻNE.

Slovak 1.VI podaje informacje o nieporozumieniach między ludnością polską na Śląsku cieszyńskim a Czechami prowadzącymi tu politykę wynaradawiającą i podnosi, że postępowanie Czechów doprowadziło do tego, iż Polacy zmuszeni byli nawet wystąpić z komitetu, powstałego dla postawienia pomnika dla tragicznie zmarłych polskich lotników Żwirki i Wigury. Dziennik podkreśla to jako bardzo znamienne w czasach, gdy się tyle mówi o polsko-czeskiem zbliżeniu. Propagatorzy słowiańskiej wzajemności co innego głoszą, a co innego sami czynią.

Slovak 30.V pisze, że w dniu dzisiejszym przypada 15-ta rocznica podpisania umowy pitsburskiej i podkreśla, że Słowacy wspominając tę umowę ślubują, iż jej zasady będą wprowadzali w życie wszelkiemi siłami celem zapewnienia narodowi słowackiemu lepszej przyszłości.

Kölnische Ztg. 30.V pisze, że rząd niemiecki nie umiał wyciągnąć korzyści politycznych z bitwy pod Skagerrakiem, a korzyść odniosły tylko Stany Zjednoczone, które bez tej bitwy nie byłyby nigdy osiągnęły równouprawnienia swej floty z flotą angielską na konferencji waszyngtońskiej.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu